Cena 10 gr

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK

Rok II | Niedziela, 21 marca 1937 r. | Nr 8

Umorzenie dochodzenia w sprawie B. Zielińskiego p-ko redaktorowi „Polski Narodowej"

W № 6 „Polski Narodowej" z dn. 21 czerwca 1936 r. podaliśmy notatkę tej treści:

„**Niepokojące pogłoski.** — W związku z niedawnymi egzaminami maturalnymi w gimnazjum żeńskim poczęły krążyć wśród miejscowego społeczeństwa różne pogłoski na temat niedopuszczalnych manipulacyj stosowanych przez pewne osoby w czasie egzaminów. Jak się dowiadujemy, władze szkolne prowadzą w tej sprawie specjalne dochodzenia.

W swoim czasie wiele mówiono o przyczynach wyjazdu z Łowicza nauczyciela p. B. Zielińskiego, który demoralizował uczennice gimnazjum. Oficjalnie jednak przy wyjeździe p. Z. z Łowicza dziękowano mu za „zasługi na polu pracy naukowej i społecznej". Sprawki p. Z. poszły w zapomnienie.

Również i obecnie pewne oznaki wskazują na to, że komuś bardzo zależy na zatuszowaniu skandalu z maturami.

W interesie szkoły leży dokładne wyświetlenie sprawy i ukaranie winnych".

W parę miesięcy po ukazaniu się tej notatki jedna z b. wpływowych osób w Łowiczu zwróciła się z zapytaniem do redaktora „Polski Narodowej", czyby nie był skłonny sprostować wspomnianej notatki odnośnie do osoby p. Bohdana Zielińskiego, gdyż może narazić się na nieprzyjemne konsekwencje procesu, jaki zmuszony będzie wytoczyć p. Zieliński. Notatka jednak nie została sprostowana.

P. B. Zieliński, który widocznie poczuł się dotknięty treścią notatki zwrócił się w październiku r. z. (dopiero!) do Kuratorium z prośbą o zbadanie sprawy. Na skutek skargi wniesionej przez Kuratorium Prokuratura wszczęła p-ko redaktorowi „Polski Narodowej" p. Tadeuszowi Bączkowskiemu dochodzenie karne o zniesławienie p. Bohdana Zielińskiego.

W tych dniach p. Bączkowski otrzymał od Viceprokuratora XVIII rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie zawiadomienie tej treści:

„P. Bączkowski Tadeusz w Łowiczu, ul. Legionów 17. Sekretariat Prokuratury zawiadamia, że postanowieniem z dnia 15-III 1937 r. Prokurator Sądu Okręgowego: 1) umorzył dochodzenie w sprawie przeciwko Panu o zniesławienie Bohdana Zielińskiego wobec braku cech przestępstwa 2) zarządził, aby dowód rzeczowy egz. „Polska Narodowa" został w aktach."

Ciekawe jest w powyższej sprawie stanowisko władz szkolnych. Już dwa lata temu bowiem nauczycielka gimnazjum p. B. zameldowała dyrektorce gimnazjum p. W. Wyrzykowskiej, a następnie wizytatorowi p. Giergielewiczowi o pogłoskach krążących o p. Zielińskim.

W zeszłym roku szkolnym p. Zieliński na własną prośbę został przeniesiony bliżej Warszawy, a nauczycielka p. B. straciła posadę w gimnazjum.

Spodziewać się należy, że sprawa ta nie została jeszcze zakończona, dalszy jej ciąg będziemy śledzić i podamy do wiadomości czytelników. Szczególnie interesuje nas stanowisko, jakie zajmą teraz w omawianej sprawie władze szkolne.

Walne Zebranie oddz. L.M. i K.

W dn. 21 b. m. odbędzie się o godz. 12,30 w pierwszym i o godz. 13 w drugim terminie w sali Banku Ziemi Łowickiej Walne Zgromadzenie oddz. L. M. i K. Zawodów Zespolonych.

Jarmark

We wtorek po niedzieli Palmowej t. j. w dn. 23 marca odbędzie się jarmark. Ze względu na bliskie święta należy spodziewać się dużego napływu do miasta zarówno okolicznych włościan jak i przyjezdnych kupców.

Oświadczenie

Ponieważ doszło do mej wiadomości, że dyrektorka Gimnazjum, p. Wł. Wyrzykowska, powiedziała pewnej osobie, że złożyłam prokuratorowi przeciwko jednemu z księży uwłaczające jego czci doniesienie, oświadczam, że słowa p. Wyrzykowskiej są niezgodne z prawdą.

Janina Bączkowska

Jak przyjęto „Mecz małżeński"

Rozmówki z wielu osobami z pośród publiczności, która podziwiała 16 b. m. trzy-aktową komedię W. Lichtenberga ze sceny Domu Ludowego graną przez poznański Teatr Narodowy, nasuwają podejrzenia, że sztuka błędnie jest rozumiana. Publiczność łowicka, o której tak pochlebnie wyraża się „Reduta", wykazała najsłabsze minimum orientacji w przedstawieniu „Meczu małżeńskiego". Nastąpiło jaskrawe nieporozumienie, a nade wszystko pozostał pewien niesmak, odraza do sztuki i może autora. Tym ciekawsze, że nie na skutek trudności zachodzących w rozwikłaniu komplikacyj utworu lecz z racji pozornej nieżyciowości sztuki. Śmiem twierdzić, że nieporozumienie całe wynikło na skutek zastosowania archaicznej dekoracji. Bowiem ów niewinny skład starych, przytulnych mebli, szpetnych portier, firan i oleodruków rozmieszczonych na tle horendalnej tapety ścian tworzył wnętrze domu, w którym akurat, o zgrozo, mieszkało, a nie przebywało współczesne, inteligentne, zamożne małżeństwo z całym balastem niezwykłości mających przecież nieodosobnione miejsce w życiu. Wystarczy się obejrzeć poza siebie i wejrzeć w siebie, wysłuchać trochę niewieścich plot, a przekonamy się, że przykładów nie trzeba daleko szukać. A większości widzów, n. b. starszej wiekiem, nie mogło się pomieścić w głowie, iż coś podobnego w naszym życiu dziać się może, bo akcję niefortunnie przeniesiono jakby do ich własnego rodzinnego domu, w którym się wychowali, wzrośli i którego stęchliznę wchłonęli z wszystkimi mikrobami tradycji i dulskiej moralności, gdzie dostępu przez tyle wieków nie mógł mieć jakoby żaden ani „przyjaciel" ani „kuzyn" tym bardziej usankcjonowany „trójkąt". Wszystko to jest dlań zupełnie obce. Stąd nie ma wiary u publiczności łowickiej autor, któremu przecież komedia się udała, mimo że nie skrojona jest na miarę Shawa. Wiarę tę natomiast wzbudził on dla siebie w oczach Warszawy, gdzie właśnie sztukę tę odegrano w mieszkaniu urządzonym nowocześnie jako że wymaga tego jej współczesność. Tak niewątpliwie u nas odtworzyłby rzecz zespół Reduty. Dziwić się więc należy, że właściwych ram dla tej komedii nie znalazł poznański Teatr Narodowy. Publiczności łowickiej łatwiej wówczas byłoby uwierzyć w trwanie nowej formy małżeństwa, skoro przeprowadzono by akcję poza tej publiczności domem rodzinnym. Pewna perspektywa spojrzenia, uczuciowa odległość od niezwykłości zjawiska wpłynęły by wówczas na zrozumienie sztuki, którą grano jednak nie nadzwyczajnie.

Nie chodzi mi o rozgrzeszezenie dla Lichtenberga, bo komedia została komedią, lub poparcie stanowiska unowocześniania sakramentalnych zasad małżeństwa, bo jest ono synonimem ideału współżycia, ale o utrwalenie przekonania w widzu, że jednak mecze małżeńskie w społeczeństwie naszym rozgrywają się, a sztuka Lichtenberga nie jest fikcją, jeno smutną prawdą.

Mówiono mi, że „wiele się dzieje teraz w życiu bałaganów ale takich jak „Mecz" obrazuje jeszcze nie było". Przepraszam, obejrzyjmy się tylko wokół i stańmy się trochę duszą młodzi a bystrzejsi okiem. Dlaczegóż więc mamy się zniechęcać do autora, a odsądzać utwór od wartości. Może nas razić pewna pikanteria zdań w sztuce, powiedzonek ale nie mamy prawa wątpić w literacką wartość sztuki, która doskonale ilustruje stosuneczki wielkomiejskie i prowincjonalne rodzin polskich! Satyrą nie jest, co byśmy woleli, ale jest tym czym jest i to nam wystarcza. Grano ją 240 razy w stolicy i to nie dlatego akurat, że publiczności temat i intencja sztuki dogadzają lub są bliższe jej życiu. Nie, tylko dlatego, że publiczność inteligentniej absorbuje sztukę, przyjmuje ją w przepisanej wartością objektywną dozie. A to różnica. Zanim więc pospieszymy wymienić krzywdzącą autora i nie pochlebną o utworze opinię, rozważmy czy właściwie, zbywszy się uprzedzeń, podeszliśmy do sztuki i w pełni ją rozumiemy.

„Mecz małżeński" odegrano zbyt wcześnie po „Sercu na wolności", stąd też publiczność zbytnio nie dopisała. Ciężko jest z groszem. Nawet małżeństwa ciekawe własnej fotografii życia być na przedstawieniu nie mogły. Młodzież oczywiście salę by zapełniła, ale jej przyjść wzbroniono. Dla wyrównania krzywdy odegrano jej po południu „Śluby panieńskie" Fredry, żeby także coś dowiedziała się o miłości.

Z. K.

Obchód dnia imienin marsz. Piłsudskiego

W dn. 18 o godz. 19 odbył się pochód wojska i organizacyj przez miasto.

W dn. 19 o godz. 9 zostały odprawione w Kolegiacie i świątyniach innych wyznań nabożeństwa. O godz. 9 m. 30 złożono wieńce u stóp pomnika marsz. J. Piłsudskiego.

Po południu w Domu ludowym urządzono o godz. 15 kino dla dzieci, o godz. 17 m. 30 odczytanie wyjątków z pism J. Piłsudskiego, o godz. 18 wysłuchanie przemówienia p. Prezydenta R. P. o marsz. Piłsudskim, o godz. 18 m. 40 odczyt p. t. „Wilno — miasto mojej matki".

Sezon wędkarski rozpoczęty

Po spłynięciu lodów i znacznym ociepleniu się ukazali się nad Bzurą pierwsi amatorzy łowienia ryb na wędkę. Znawcy zapowiadają, że nadchodzący sezon rybacki będzie rybny.

Druga wystawa malarska

Trwała 6 dni od 28 lutego również w salce czytelni miejskiej. Zorganizowali ją także krakowianie p. p. J. Kurek i i M. Horski po odwiedzeniu Warszawy i Skierniewic. Wszystkie 42 obrazy były oprawione i według skali wartości tłoczyły się od podłogi po sufit. Dla orientacji uwidocznione były ceny obrazów wahające się od 15 — 230 zł. Dochód z wejść przekazany był z góry na pomoc zimową dla bezrobotnych. Zwiedziło wystawę 150 osób w tem wielu wojskowych. Sprzedano kilka obrazów, warunki kupna były dostępne, bo wpłaty przyjmowano ratami. Wystawa ta raczej, jak głosiły plakaty, „wyprzedarz" przewyższała pod wzgl. organizacji wystawę poprzednią. Nie mniej ważne, że nie rościła sobie pretensyj do zadań propagowania sztuki. Tę szczerość wyznania należy podkreślić.

Dziwna rzecz, zebrali się poprostu sami tylko uczniowie wielkich. Każdy z autorów przypominał czyjąś szkołę, jakiś wpływ, obce reminiscencje. Nie może więc być mowy o pracach indywidualistów poza Wyczóła ołówkową „Topolą" n. b. z okresu najwcześniejszego twórczości a nie tytanicznego borów Tucholskich i Wodzinowskiego fragmentem sielankowym z „Odpoczynku po żniwach" oraz „Zaręczyn Zośki z Bronowic". A więc Jerzy Kossak to niedoskonale powtórzony ojciec, mistrz Wojciech. Był tu Jerzego podciągnięty do miary obrazu szkic ze znanego „Odwrotu Napoleona z pod Moskwy" z wizją Sfinksa oraz zręcznie uchwycony „Powrót z polowania" z echem trąbek, myśliwskich nawoływań, szczekaniem psów... Patrząc na 2 olejne pejzaże górskie Stańki nie można zapomnieć o bezpośredniości oddziaływań S. Gałka, na akwarelki Kosińskiego o bezceremonialnym naśladowaniu Juliusza Kossaka, na olejny obrazek rodzajowy Makarewicza o niewolniczym ciążeniu do niezastąpionego w temacie orientalnym F. M. Wygrzywalskiego. Akwarelowe fragmenty architektoniczne starej Warszawy C. Nowakowskiego łudząco przypominają obydwu Cieślewskich, którzy jak Or-Ot rozkochani są w murach stolicy. Małe E. Erba olejne sceny rodzajowe z miasteczka różnią się tylko fakturą od obrazków Lindemana. I tak do końca korowód pokrewieństw po przez prace Horskiego i in.

Poziom więc wystawy był raczej minorowy. Wolno było spodziewać się nam czegoś więcej. O wprowadzeniu wycieczek nie mogło być mowy, zresztą nikt nie trudził się zainteresować młodzież — ponoć i słusznie.

Prosimy odwiedzać nas z materiałem obfitszym i gatunkowo cięższym, bo łowiczanom podobają się tylko rzeczy dobre. W domach ich przecież wisi wiele obrazów wartościowych, czego dowiodła wystawa prac malarskich i graficznych zorganizowana w r. 1933 przez Akademickie Koło Łowiczan.

OD WYDAWNICTWA

Następny numer tygodnika wyślemy tylko tym prenumeratorom, którzy nie zalegają z prenumeratą.

Wycieczka gimnazjalna

Dyrekcje obu gimnazjów miejscowych w trosce o praktyczne zastosowanie teoretycznych wiadomości młodzieży szkolnej organizują częste wycieczki poszczególnych klas.

Ostatnio odwiedziły stolicę obie klasy ósme, a to przede wszystkim w celu naocznego zaobserwowania obrad sejmowych, o których młodzież wie jedynie z gazet.

W programie obu wycieczek poza tym były: wystawy i teatr. Najwięcej wrażeń dostarczyło młodzieży grane obecnie w Teatrze Polskim „Wesele Figara" natomiast mniej wystawy malarstwa, które cieszą się akurat mniejszą popularnością. Wybrano umyślnie „Wesele Figara", aby tym lepiej młodzież zorientowała się w satyrycznym pokrewieństwie beaumarchais'owskiej komedii z „Weselem" Wyspiańskiego. Podobnie dla wykazania różnicy pojęć o impresjonizmach malarskim i literackim uwzględniono w programie zwiedzenie wystawy „Od Manet'a po dzień dzisiejszy".

Zamiłowania dziewcząt skierowały ich uwagę na losy najmłodszej i najbiedniejszej dziatwy, to też cała grupa uczennic zwiedziła ewangelicki zakład opieki nad niemowlętami, podziwiając troskliwość i poświęcenie opiekunek zawsze głodnych i rozpłakanych maleństw.

Zadowolona młodzież z odbytej wycieczki wyraziła chęć utrzymania bliższego kontaktu z życiem kulturalnym stolicy.

Wycieczkę żeńską prowadziła p. Jadwiga Królówna, męską p. Jan Hubczak.

Utworzenie Okręgu Mazowiecko-Kujawskiego

Na ostatnim zebraniu organizacyjnym oddziałów P. T. K. woj. warszawskiego w stolicy reprezentował Łowicz dr. J. Wegner. O celowości utworzenia okręgu warszawskiego na wzór okręgów pomorsko-poznańskiego, kieleckiego, łódzkiego, białostockiego i poleskiego mówił dr. Orłowicz, naczelnik Wydziału turystyki Min. Komunikacji. Uchwalono stworzyć w woj. warszawskim okręg mazowiecki, w skład którego wejdą oddziały P. T. K. w Łowiczu, Płocku, Sochaczewie, Łęczycy.

Zarząd tego okręgu będzie miał za zadanie ożywiać ruch turystyczno-krajoznawczy, przeprowadzać wymianę wycieczek w poszczególnych oddziałach, uzgadniać program prac oddziałów i koordynować wysiłki oraz reprezentować oddziały wobec różnych organizacyj. Koszta administracyjne pokrywać będzie zarząd okręgu z własnych funduszów nie obciążając oddziałów. Przewidziane są w ciągu roku 3 zjazdy delegatów oddziałów w różnych miastach okręgu.

Drugą część zebrania wypełnił referat mgr J. Chyczewskiego na temat turystyki w woj. warszawskim. Prelegent omówił zagadnienia wypoczynku, atrakcyj wycieczkowych, skierował uwagę na etnografię, zabytkowość, nowe inwestycje w województwie, a więc wspomniał o walorach Łowickiego, Kujaw i Kurpiów, o Żelazowej Woli, Opinogórze, Ciechanowie, Czersku, Czerwińsku, Pułtusku, Włocławku, Nieszawie, Płocku, Sochaczewie, Rozlazłowie Szlacheckim, Brochowie, Warce, Wilanowie, Natolinie, Nieborowie, Arkadii, Płowcach, Raszynie, Falentach, Kampinosie, Grochowie, Ossowie, Radzyminie, stacji jedwabniczej w Milanówku, polecił zwiedzać inwestycje państwowe jak melioracje, mosty, elektrownie, fabryki, huty, gmachy użyteczności publicznej, szpitale i t. d., aby przekonać zebranych, że okręg mazowiecki nie mniej jest ciekawy od innych. Wywody referenta poparł p. prof. J. Wegner, podkreślając, że życie wykazuje potrzebę ześrodkowania prac oddziałów, że Łowiczowi zależy na wymianie wycieczek i ściągnięciu jak najwięcej turysłów. Trzeba tylko pomyślnie rozwiązać kwestię domów wycieczkowych i zainteresować nią Związek hotelarzy. Nawiasem dodajemy, że nowobudująca się w Łowiczu Remiza strażacka mogłaby w sezonie letnim doskonale służyć wycieczkom za dom noclegowy.

Na zakończenie p. A. Wisłocki podzielił się z zebranymi informacjami na temat turystyki wodnej w Polsce, która posiada 16000 kajakowców. Tu przywiódł na pamięć niewykorzystaną pod względem turystycznym rzekę Bzurę. (Szlak wodny Bzury opracował T. Bączkowski.)

W wyniku wyborów powołano na prezesa Okręgu delegata z Płocka; pozostałych członków Zarządu wydelegują poszczególne Oddziały.

Najbliższy zjazd Okręgu odbędzie się w kwietniu b. r. w Płocku.

Nowy przewodnik po Łowiczu

W związku ze zbliżającym się sezonem turystycznym Zarząd Oddziału wraz z Kołem Regionalnym przy Gimnazjum męskim zamierza zorganizować kurs przewodników po Łowiczu i opracować informator łowicki oraz wydać album fotograficzny. Celem uniknięcia nieporozumień Zarząd prosił zainteresowanych o skomunikowanie się w tej sprawie. Wiadomym mu bowiem jest, że niektóre instytucje miejscowe i osoby prywatne zamierzają wydać „Przewodnik po Łowiczu".

Zarząd Oddziału przystąpi w maju b. r.do zorganizowania wystawy p. n. „Łowicz i okolica w fotografii" jako uzupełnionego znacznie wyniku konkursu fotograficznego rozpisanego przez redakcję miejscowego tygodnika„ Życie łowickie". Wystawa niewątpliwie zgromadzi dużo pięknych zdjęć świadczących o istnieniu w naszym mieście i powiecie wielu niewyzyskanych artystycznie motywów i możliwości amatorskich. Fotografie należy nadsyłać jeszcze pod adresem łowickiego P. T. K., Rynek Kościuszki 17, Muzeum Etnograficzne.

Walne zebranie P.T.K.

15 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie członków Polsk. T-wa Krajoznawczego Oddziału Łowickiego w liczniejszym gronie niż w r. ub. Zagaił posiedzenie prezes T-wa, wzywając zebranych do uczczenia jednominutowym pwostaniem i ciszą pamięć ś. p. Anieli Chmielińskiej twórczyni Muzeum Etnograficznego w Łowiczu. Przewodniczył na zebraniu p. M. Klimecki. Protokół z poprzedniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. Sprawozdanie z działalności rocznej Zarządu ustępującego złożył prezes T-wa, prof. W. Stanio, z pracy muzealnej kustosz p. H. Dietrichowa ze skarbu p. sędzia M. Janowski. Zebranie ogólne przyjęło jednomyślnie wniosek o udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium. Akceptowano plan pracy na rok najbliższy, wyrażający się w preliminarzu, Postanowiono wystąpić z wnioskiem do władz odnośnych o obniżenie składki kwartalnej z 2 zł na 1 zł 50 groszy, uchwalono upoważnić Zarząd do zwalniania od składek członków znajdujących się w trudnych warunkach finansowych, a wykazujących się pracą dla Oddziału, zająć się sprawą przekazania ruin zamku prymasowskiego pod opiekę oddziału, wybrano stałego delegata w osobie prezesa i jego zastępcy na każdorazowy zjazd ogólny T-wa, zdecydowano przystąpić do nowozorganizowanego Okręgu mazowiecko-kujawskiego oraz poczynić starania celem nazwania Muzeum Etnograficznego w Ło-

(Dokończenie na str 4-ej).

wiczu imieniem ś. p. Anieli Chmielińskiej. W wyniku obrad przyjęto skład Zarządu nowego w osobach p.p.: A. Bluhm-Kwiatkowski prezes, W. Stanio vice prezes, kustosz H. Dietrichowa, skarbnik M. Janowski, sekretarz J. Bartczak i zastępca jego Z. Pągowski, przewodniczący sekcji kult. oświat. J. Wegner oraz członkowie Zarządu p.p. W. Wyrzykowska, W. Kwapisz, M. Krawiec i S. Kazancew. Komisję rewizyjną tworzą p.p. S. Rembowska, A. Babski i M. Szajding.

Wydawanie tabliczek rowerowych

Biuro Zarządu Miejskiego w Łowiczu (pokój № 1, parter) wydaje posiadaczom rowerów zarejestrowanych w Zarządzie Miejskim tabliczki rowerowe. Na 420 zarejestrowanych rowerów nie zgłosiło się po odbiór tabliczek 12 osób; osoby te winny niezwłocznie odebrać tabliczki rowerowe i usprawiedliwić się dlaczego w przepisanym terminie t. j. do 20 grudnia 1936 r. nie zgłosiły się po odbiór tabliczek.

Jednocześnie Zarząd Miejski przyjmuje nowe zgłoszenia i wydaje tabliczki rowerowe na 1937 r. po cenie 3 zł za sztukę.

Osoby używające rowerów na drogach publicznych bez tabliczek będą karane grzywną.

Co upolował p. Myśliwiec w Łowiczu?

Jak się dowiadujemy ustępujący ze stanowiska burmistrza p. Myśliwiec otrzymał na odchodnem około sześć tysięcy zł, na którą to sumę złożyła się trzymiesięczna odprawa, wyrównanie pensji, zbonifikowanie zaliczek i t. p..

P. Myśliwiec odjeżdżając z Łowicza zapewniał wszystkich o swej wielkiej sympatii do miasta. Zbyt drogo kosztuje miasto ta sympatia. Ciekawe też dlaczego przyznano p. Myśliwcowi trzymiesięczną odprawę, skoro ustąpił on na własną prośbę?

Przykre skutki współpracy w „Dzienniku Popularnym"

P. inż. Bronisław Drzewiecki pochodzący ze wsi Kalenice pod Łyszkowicami, b. wychowanek łowickiego gimnazjum, znany ze swej działalności politycznej wśród wiejskich organizacyj łowickich, jeden ze współpracowników radykalnego „Chłopskiego życia gospodarczego" i współpracownik komunizującego „Dziennika popularnego" został aresztowany i osadzony w więzieniu w Warszawie.

Zmiany w Inspektoracie szkolnym

Jak się dowiadujemy wkrótce przybędzie do Łowicza p. Tadeusz Płoński, który obejmie stanowisko podinspektora szkolnego na powiat sochaczewski.

P. Bluhm - Kwiatkowskiemu przydzielono powiat kutnowski.

Stróże nocni

W dn. 15 b. m. o godz. 2 po poł. odbyło się w Starostwie pod przewodnictwem p. Grefkowicza zebranie wszystkich osób, zainteresowanych sprawą stróżów nocnych. Na zebraniu omawiano potrzebę pokrywania kosztów utrzymania stróżów przez wszystkich kupców, oraz kwalifikacje na stróża (niekaralność sądowa, odpowiedni wiek).

Siatkówka

W niedzielę, 14 b. m. w godz. południowych w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego odbyły się zawody siatkówki.

W zawodach wzięły udział: klub sportowy łowickiego gimnazjum męskiego „Orzeł", K. S. skierniewickiej szkoły handlowej „Start", K. S. Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Łowiczu.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Mecz „Start" — „Orzeł" wygrał „Orzeł", „Start" wygrał z K. P. W., K. P. W. wygrało z łowickim gimnazjum.

Zebranie kupców chrześcijan

W niedzielę, 14 b. m. odbyło się w sali Remizy strażackiej zebranie kupców chrześcijan, na którym omawiano sprawy związane z koniecznością odżydzenia handlu polskiego.

Na zebraniu zwołanym z inicjatywy Stronnictwa Narodowego przemawiał członek zarządu Stronnictwa p. mgr Pauliński.

Wieczór pieśni i humoru

Sekcja teatralna ruchliwego Kolejowego Przysp. Wojskowego w Łowiczu urządza w dn. 20 marca o godz. 20 w sali teatralnej Ogniska przy stacji Łowicz „Wieczór pieśni i humoru". Bilety w cenie od zł 0,30 do zł 1,50. Wejście na „Wieczór" dla młodzieży niedozwolone.

„Wieczór" będzie powtórzony w dn. 3 i 4 kwietnia.

Echa blokady uniwersyteckiej

Orzeczeniem specjalnej komisji dyscyplinarnej p. Andrzej Węgierski, członek zarządu Stronnictwa Narodowego w Łowiczu, student IV roku prawa „za czynny udział w blokadzie i solidaryzowanie się z blokadą" został pozbawiony praw akademickich do końca studiów oraz relegowany na r. 1936-37.

Z Akcji Katolickiej

Zebranie

W dn. 16 marca r. b. o godz. 7 min. 30 wieczorem w świetlicy Akcji Katolickiej parafii Kolegiata odbyło się zebranie ogólne druhów oddz. K.S.M.M. Zebranie zagaił dh. prezes Ł. Horn. Referat nadesłany z Centrali K.S.M.M. p. t. „Uprawnienia rodziny do wychowania młodzieży" wygłosił viceprezes St. Zimny. Referat wzbudził wielkie zainteresowanie. Na zebraniu było obecnych 26 członków zastępu miejskiego. Zebranie zakończono pieśnią młodzieży katolickiej „Sztandar nad nami".

Mecz ping-pong'owy

Dnia 14 b. m. o godz. 18 w świetlicy Akcji Katolickiej przy Kolegiacie został rozegrany mecz ping-pong'owy K.S.M.M. Kolegiata z oddziałem K.S.M.M. par. Św. Ducha. Meczowi przyglądała się licznie zgromadzona młodzież z obu oddziałów.

Wyniki meczu 5 : 0 na korzyść K.S.M.M. Kolegiata.

Kąpiele dzieci

W poprzednim numerze wspominaliśmy, że badania lekarskie wykazały niedostateczną czystość dzieci. W związku z tym we wtorek, 16 b. m. rozpoczęto w łaźni miejskiej bezpłatne kąpiele dzieci ze szkół powszechnych. We wtorek skorzystało z łaźni 900 dzieci ze szkoły na Bratkowicach oraz młodzież z Miejskiej Szkoły Dokształcającej Zawodowej. W środę i czwartek wykąpały się dzieci z pozostałych szkół z wyjątkiem szkoły ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim, która posiada własną łaźnię.

KINA

„CORSO" — „Czarny anioł". Film ten był dawniej wyświetlany w wersji niemej. Główne role grali wówczas Ronald Colman i Norma Talmadge. Obecnie zastąpili ich Merle Oberon i Frederick March. Oczywiście, że Merle Oberon nie może się równać ze słynną Normą Talmadge tak jak Frederick March nie może równać się z Ronaldem Colmanem.

Scenariusz został zupełnie niepotrzebnie przeciążony dialogami, jednak mimo tej wady film reprezentuje się dobrze.

Scenariusz jest interesujący i ma dużo mocy dramatycznej; gra artystów i inscenizacja dobre.

Zaletą filmu jest krzepiąca atmosfera szlachetności, męskości i kultu poświęcenia.

„EOS" — **„Kochana Rodzinka"** — komedia z Flipem i Flapem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łowicz, 11 Listopada 2.
Redakcja i Administracja otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16.
Poczt. konto rozrachunkowe Nr 1.
PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40.

REDAKTOR I WYDAWCA: Tadeusz Bączkowski Drukarnia T. Bączkowski, Łowicz.